Rok VI. Nr. 50. Sosnowiec, piątek 20 lutego 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 78, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Krwawa tragedja w częstochowskiej kasie chorych przed sądem.

Z czyjego rewolweru strzelał Kostrzewski.

CZĘSTOCHOWA, 19. 2. (wł.) Dziś rozpoczął się w sądzie okręgowym w Częstochowie proces, przeciwko Kaczykowi i Czeplińskiemu, członkom PPSCKW., oskarżonym o współudział i udzielanie pomocy Kostrzewskiemu, podczas krwawych wystąpień jego na terenie częstochowskiej kasy chorych w październiku r. u.

Oskarżony Kaczyk, jest młodym mężczyzną, liczącym lat 24, ubrany w ciemny garnitur i sztywny kołnierzyk.

Twarz przystojnego brunecika o smutnych jak gdyby oczach. Kaczyk siedzi spokojnie i rozgląda się po woli po sali.

Inny zgoła obraz przedstawia osoba współoskarżonego Czeplińskiego.

Czepliński siedzi na krześle, niedbale założywszy ręce po napoleońsku, a nogę na nogę w ten sposób, że na prawem jego kolanie spoczywa niemal but lewej stopy, którą porusza w sposób nonszalancki.

Na twarzy pewne skupienie, co sprawia wrażenie, jak gdyby Czepliński był bardzo obrażony. Ściągnął brwi i patrzy przed siebie nieruchomo.

Woźny sądowy wnosi na salę zalakowaną paczkę, zawierającą dowody rzeczowe. Znajduje się tam rewolwer „Hiszpan", który stanowi dowód przeciw oskarżonemu Czeplińskiemu, gdyż, jak to ma wykazać przewód sądowy, i świadkowie oskarżenia, stanowić ma on jego własność.

W paczce dowodów rzeczowych jest również materjał obciążający Kaczyka, mianowicie czarne palto, wykryte w jego domu.

W tem to palcie świadkowie oskarżenia widzieli go jak towarzyszył Kostrzewskiemu. Kaczyk utrzymywał, że ciemnego palta nie ma, rewizja jednak wykryła je zwinięte na szafie między rupieciami.

Komplet sądzący stanowią: przewodniczący sędzia Nierubiszewski, przy udziale sędziów Ćwiakowskiego i Herosimowicza.

Oskarża prokurator Nisenson, wiceprokurator warszawskiego sądu apelacyjnego, delegowany do sprawy częstochowskiej.

Początkowo oskarżać miał prokurator piotrkowski p. Izdebski, jednak w ostatniej chwili delegowano prokuratora warszawskiego.

Prok. Nisenson przybył do Częstochowy onegdaj i przez cały dzień wczorajszy studjował akta sprawy.

Stół prasowy oblężony przez korespondentów z całej Polski.

Na wstępie rozprawy złożyli pełnomocnictwa, w imieniu powództwa cywilnego wdów po ś. p. inspektorze Furmańczyku i robotniku Mołdzie adwokaci Dreszer i Mężnicki. Następnie na wniosek obrońcy Dąbrowskiego powołano w charakterze świadków prokuratora Bogubowicza, nacz. więzienia Krzemińskiego, sędziego Milera i przodownika policji Pałatę, celem skonfrontowania ich z oskarżonymi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznawał oskarżony Kaczyk, który stwierdził, że jest przewodniczącym Turu, towarzystwa kulturalno - oświatowego, niemającego żadnych celów terorystycznych. Jest on ideowym pepesowcem i w krytycznym dniu był w magistracie jako delegat bezrobotnych. Przed kasą chorych nie był. Do winy, zarzucanej mu aktem oskarżenia nie przyznał się.

Palto Kaczyka, które znajduje się na stole sędziowskim, jako dowód rzeczowy, miało być zdaniem oskarżonego jasne, potem pofarbował.

Świadek Siwek, po skonfrontowaniu go z Kaczykiem, oświadczył, że oskarżony strzelał przed kasą chorych. W akcie oskarżenia niema mowy o tem by Kaczyk strzelał.

Następnie zeznawał oskarżony Czepliński, który wygłosił mowę agitatora wiecowego. Do winy oskarżony się nie przyznał. W czasie krwawych zajść przed kasą chorych był w magistracie z interwencją w sprawie jednego robotnika. O godzinie 10-tej zrana był u prezydenta miasta Jermułowicza, następnie udał się na obiad.

W sprawie rewolweru, który mu dał Kostrzewski, składał oskarżony, niejasne wyjaśnienia.

Następnie odbyło się przesłuchanie świadków.

Dalszy ciąg procesu jutro.

NOMINACJA B. MINISTRA STANIEWICZA.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Były minister reform rolnych, poseł prof. Staniewicz został mianowany dyrektorem studjum rolniczego przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

LOTNICY POLSCY NAD ATLANTYKIEM.

KAIR, 19. 2. (PAT). Kapitan Skarżyński i por. Markiewicz, którzy wylądowali tu wczoraj, dnia 20 bm. wyruszają w dalszą drogę do Wadihalfa (Sudan).

SKRÓCENIE URLOPÓW funkcjonarjuszom pocztowym.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Minister poczt i telegrafów zamierza zmniejszyć urlopy niższym funkcjonarjuszom poczt. i telegr. Dotychczas urlopy były udzielane od 3 —5 tygodni, według nowego projektu nie mogą być dłuższe od 4 tygodni. Minister Boerner motywuje swe zarządzenie względami oszczędnościowemi.

Banda złodziei, po steroryzowaniu służby kolejowej obrabowała pociąg towarowy.

BYDGOSZCZ, 19. 2. (wł.) Dziś nad ranem, banda uzbrojonych złodziei kolejowych dokonała niezwykle śmiałego napadu na pociąg towarowy, w odległości 7 klm. od Bydgoszczy, w pobliżu stacji Rynkowice.

Rabusie zatrzymali znakami pociąg, a gdy zwolnił bieg, dostali się na lokomotywę i steroryzowali maszynistę i palacza.

Następnie złodzieje obezwładnili służbę pociągową i spokojnie przystąpili do rabunku.

Z wagonów krytych skradziono kilka skrzyń z towarami, z węglarek zaś 150 centnarów węgla.

Rabusie z łupem tym zbiegli, prawdopodobnie przygotowanemi furmankami.

Zawiadomiona natychmiast policja wszczęła energiczny pościg.

Aresztowano kilku osobników, podejrzanych o udział w bezczelnym napadzie na pociąg.

4-letnia dziewczynka otruła swą siostrę.

WARSZAWA, 19. 2. Józefa Jazłowicka, mieszkanka kolonji Reguły, pozostawiła bez dozoru w domu troje drobnych dzieci, a sama udała się w poszukiwaniu pracy do Piastowa. Po przyjściu do domu, matka zastała najmłodsze dziecko 4-miesięczną Wandę — nieprzytomną, które wkrótce zmarło. Było to dn. 10 bm. Nie znając przyczyny śmierci, dziecko pochowała na cmentarzu w Piastowie. Tymczasem wczoraj 4-letnia córka, Zosia, opowiedziała matce, że Wandzia płakała i że dała jej wówczas pić z tej butelki, która była w szafce. Jak się okazało w butelce była esencja octowa. Wieść o tym wypadku dotarła do posterunku policji w Piastowie, który wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Zamówienia rządowe dla przemysłu.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Komitet ekonomiczny rady ministrów wykańcza prace nad przygotowaniem materjałów, dotyczących większych zamówień rządowych w różnych gałęziach przemysłu. Projekty znajdą się w najbliższym czasie na posiedzeniu rady ministrów.

Od rozpalonego piecyka spłonął kościół

NOWOGRÓDEK, 19. 2. (PAT). W dniu wczorajszym w Łaskowicach, pow. nieświeckiego spłonął doszczętnie kościół rzymsko - katolicki. Pożar powstał wskutek pozostawienia w kościele rozżarzonego piecyka żelaznego.

Sztafeta strzelecka na Maderę.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Zw. strzelecki projektuje zorganizowanie sztafety na Maderę, z okazji imienin marszałka Piłsudskiego.

Celem tego przedsięwzięcia jest chęć doręczenia marszałkowi albumu pomiątkowego z podpisami. Sztafeta, która projektowana jest częściowo na rowerach, musi potrwać kilka tygodni.

Konferencja Stalina z komunistami niemieckimi.

MOSKWA, 19. 2. (wł.) W Moskwie odbyła się konferencja pomiędzy Stalinem a przywódcami komunizmu niemieckiego Margisem i Pikem. Obrady dotyczyły działalności partji komunistycznej w Niemczech

Z KOMISYJ SENACKICH I SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 19. 2 (wł.) Dziś w godzinach wieczorowych obradowała senacka komisja budżetowa nad budżetem ministerjum spraw wojskowych. Referował senator Wyrostek (BB.).

Marszałek Raczkiewicz wyznaczył plenarne posiedzenie senatu na dzień 27 bm. Prócz spraw budżetowych rozpatrywane będą poprawki, wniesione do ustawy, w sprawie zniesienia ograniczeń carskich, związanych z narodowością i wyznaniem.

* * *

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie komisji sejmowej spraw zagranicznych, na którem rozpocznie się dyskusja nad exposè, wygłoszonem przez ministra Zaleskiego, przed wyjazdem jego na sesję ligi narodów.

Marszałek Świtalski wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy, Zastępować go będzie wicemarszałek poseł Jan Piłsudski.

2 P. P. LEGJONÓW — OBYWATELEM HONOROWYM m. Pińczowa.

Dzień 15 lutego — dzień święta pułkowego 2 pułku piechoty legjonów — w bieżącym r. był dniem podniosłej i wzruszającej uroczystości dla miasta i pułku. Po 9-letnim pobycie w Pińczowie 2 p. p. leg. przeniesiono do innego miasta i dzień uroczystego święta był jednocześnie dniem pożegnania z miastem.

Doceniając wielkie zasługi na polu kulturalno - oświatowem i społecznem dowódcy pułku ppłk. dypl. Ludwika de Leveaux, zastępcy p. ppłk. A. Konkiewicza całego korpusu oficerskiego i podoficerskiego, rada miejska jednogłośnie uchwaliła nadanie obywatelstwa honorowego m. Pińczowa 2 p. p. leg., a miasto Pińczów zostało odznaczone odznaką honorową 2 p. p. leg.

Wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego pułkowi i odznaki honorowej miasta odbyło się niezwykle uroczyście na rynku po nabożeństwie w obecności całego pułku, dowódcy 2 dywizji piech. legjonów płk. Zulaufa, zastępcy płk. Borowca i szefa sztabu 2 dyw. piech. leg. mjr Dobrzańskiego, rady miejskiej na czele z burmistrzem Janczurem i ks. prałatem Aksamitowskim, zarządu pow. związku strzeleckiego na czele z prezesem dr. Bellertem, wydziału powiatowego na czele z starostą Kałubą, przedstawicieli władz i urzędników i licznie zgromadzonej publiczności.

Dając wyraz wielkiej wdzięczności 2 p. p. leg. za współpracę i pomoc — związek strzelecki zmobilizował pełną kompanję strzelców, która z pocztem sztandarowym wzięła udział w uroczystości i defiladzie, a komenda gł. związku strzeleckiego przyczyniła się do sfilmowania uroczystości. W czasie uroczystego obiadu, wydanego przez komitet obywatelski, wygłoszono wzruszające przemówienia. Wieczorem w salach kasyna oficerskiego odbył się raut przy udziale przeszło 200 osób.

KONFERENCJA GRANICZNA polsko - sowiecka.

NOWOGRÓDEK, 19. 2. (PAT). Wczoraj odbyła się na pograniczu pow. nieświeckiego w majątku Kukowicze polsko - sowiecka konferencja graniczna, na której załatwiono cały szereg drobnych incydentów granicznych. Ze strony polskiej w konferencji wziął udział zastępca starosty nieświeckiego Rudnicki, referent bezpieczeństwa Malutynicz, porucznik KOP. Swierniak, aspirant p.p. Rezel, ze strony zaś sowieckiej 5-u oficerów sowieckiej straży granicznej.

LIGA DO WALKI Z SOWIETAMI

LONDYN, 19. 2. (wł.) Powstała tutaj liga walki z sowieckim terorem i niewolnictwem. Liga, między innemi, postawiła sobie za cel zwalczanie dumpingu sowieckiego.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY światowego kryzysu ekonomicznego.

PARYŻ, 19. 2. (PAT). Minister robót publicznych przedstawił komisji skarbowej izby sytuację finansową wielkich linij kolejowych, których deficyt zwiększył się znacznie w ciągu roku 1930 i osiągnął sumę 1043 miljonów franków. Suma ta została częściowo pokryta przez awanse skarbu a reszta przez pożyczki.

Przewidywany na rok 1931 deficyt wynosi 26 tysięcy miljonów. Rząd podejmie odpowiednie kroki, jak tylko zostanie mu przedłożona propozycja najwyższej rady kolejowej.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE w północnych Włoszech i na Kaukazie.

RZYM, 19. 2. (PAT). Od dwu dni w północnych Włoszech szaleją śnieżyce, powodujące przerwy w komunikacji kolejowej i telefonicznej. W środkowych i południowych Włoszech ulewy spowodowały liczne szkody. W Wenecji morze wystąpiło z brzegów, zalewając Plac Św. Marka na wysokość 30 centymetrów. Celem uniknięcia wypadków przerwano żeglugę.

MOSKWA, 19. 2. (PAT). Na niektórych linjach kolejowych w północnym Kaukazie wskutek trwających zamieci wstrzymano całkowicie ruch kolejowy. Kilka pociągów osobowych od dwuch dni stoi w śniegu. Dla oczyszczenia linji zmobilizowano ludność rolniczą i wojsko.

Równowaga zobowiązań międzynarodowych a pokój Europy.

Jednym z głównych problemów, zajmujących od dłuższego czasu dyplomację europejską jest kwestja mniejszości narodowych. Trzydzieści lat temu najwybitniejsi nawet politycy nie potrafiliby określić dokładnie, co oznacza termin „mniejszość“. Dziś kwestja ta jest na porządku dziennym i każdy się nią interesuje. Szczególnie aktualnym jest ten problem w krajach posiadających liczne mniejszości narodowe. Toteż polska polityka zagraniczna musiała i musi ostatnio wiele czasu i wysiłku poświęcić tym zagadnieniom. Rząd polski bowiem ma na tem polu szczególne trudności. Podczas, gdy mniejszości niemieckie w Polsce są objęte artykułami traktatu wersalskiego o ochronie mniejszości, to mniejszość polska w Niemczech nie jest broniona przez żadną klauzulę międzynarodową. A przecież polaków w Niemczech jest więcej, niż niemców w Polsce.

Urzędowa statystyka wykazuje, że w Polsce mieszka 880.000 niemców, zaś liczba polaków w Niemczech wynosi 985.283. Blisko więc miljon polaków w Niemczech żyje bez żadnej ochrony międzynarodowej. W tym właśnie stanie rzeczy — jak słusznie zauważył senator Loewenherz na komisji spraw zagranicznych senatu — tkwi niesprawiedliwość i trudności, z któremi rząd polski stale musi walczyć.

Kiedy prezydent Wilson poraz pierwszy poruszył kwestję ochrony mniejszości narodowych, pragnął on, aby wszystkie mniejszości we wszystkich krajach były objęte ochroną międzynarodową. Przemawiając w styczniu 1917 r. w senacie Stanów Zjednoczonych zaznaczył, że dąży do równości narodów (equality of nations) i do równości w zobowiązaniach międzynarodowych.

Przygotowując w maju 1919 roku warunki pokojowe dla delegacji niemieckiej w Paryżu, tej samej hołdował on zasadzie.

Jak we wszystkiem, tak też w kwestjach ochrony mniejszości narody miały mieć równe uprawnienia i równe obowiązki. Równomierność zobowiązań miała być podłożem projektu, opracowanego przez Wilsona dla ligi narodów. We wszystkich umowach międzynarodowych miała być zastosowana zasada „equality of rights and equality of duties“ — równe prawa i równe obowiązki. A więc i niemcy mieli podlegać zobowiązaniom, tyczącym się ochrony mniejszości narodowych. Los miljona polaków byłby wtedy o wiele lepszy, niż jest obecnie.

Stało się jednak inaczej. Po zetknięciu się z przedstawicielami Anglji i Niemiec prezydent Wilson zmienił swe stanowisko. Zasada powszechności zobowiązań poszła w kąt — chociaż według opinji kół dyplomatycznych — tylko na krótki czas. Podobnie jak wielu innych dyplomatów, którzy brali udział w opracowywaniu warunków pokoju, nie mógł Wilson wyzbyć się zasady uprzywilejowania wielkich państw i zgodził się, aby tylko nowopowstałe państwa obciążyć traktatami mniejszościowemi. Było to pogwałceniem zasady równości praw i obowiązków, która jedynie zdołałaby zabezpieczyć trwały pokój w Europie. Ale tak samo rychło, jak zgodził się Wilson na oddanie Japonji wielkiego portu Kiao-Chau i prowincji Shantung, tak też zgodził się również na wypaczenie zasady równouprawnienia państw. Niemcy traktatu ochrony mniejszości nie podpisali. A fakt, że Polska traktat taki podpisała, wykorzystują niemcy na szkodę Polski i pokoju. Ten sam traktat, który według pierwotnych zamiarów Wilsona miał zapewnić pokój Europie i światu, stał się teraz w rękach niemieckich narzędziem, którem pragną oni zburzyć pokój.

Inaczejby wyglądała teraz praca dyplomatów europejskich, gdyby Wilson był wytrwał przy zasadzie równości zobowiązań, kwestja mniejszościowa nie posłużyłaby niemcom do mącenia pokoju europejskiego, jak to obecnie czynią. W tem właśnie tkwi źródło dzisiejszych niepokojów europejskich.

Juljan Sobiesz.

Pomyślne wyniki na polu zniżki cen.

Zapoczątkowana przez rząd akcja w kierunku zniżenia cen wyrobów fabrycznych i dostosowania ich do poziomu cen artykułów rolniczych, dała w krótkim czasie pomyślne wyniki. Redukcji i to stosunkowo dość znacznej uległ szereg wyrobów przemysłowych, tych zwłaszcza, które dla najszerszych warstw społeczeństwa stanowią artykuł pierwszej potrzeby. Mówimy więc przedewszystkiem o odzieży.

W dziale odzieży męskiej ruch zniżkowy zaznaczył się bardzo wydatnie. Cena palt naprzykład spadła o 5 do 10 proc., a w zakresie niektórych pośledniejszych gatunków jeszcze więcej. Równocześnie spadła cena używanego w tej branży surowca, co przyczyni się niezawodnie do dalszego potanienia palt. Również w dziale konfekcji damskiej ceny spadły, a zniżka ta wyraziła się dość pokaźną cyfrą 20 proc., którą również przypisać należy spadkowi cen surowca o 25 do 30 proc. To samo zjawisko zniżki cen notuje statystyka w dziale bielizny męskiej. Luksusowe wyroby, oparte na surowcach zagranicznych, utrzymują się wprawdzie jeszcze w cenie, ale gatunki tańsze, a przeto więcej używane, wyrabiane z zefirów krajowych, obniżyły się ostatnio o 30 proc. Zniżyli swe ceny także fabrykanci.

Różnica narazie nie jest jeszcze zbyt wydatna, wynosi bowiem mniej więcej około 5 proc., ale wszelkie oznaki wskazują, że jest to tylko pierwszy wyłom w murze drożyzny i że niebawem nastąpi dalsza zniżka ceny płócien u fabrykantów, co nie pozostanie oczywiście bez wpływu na cenniki kupców hurtowych i detalicznych. Z innych działów konfekcji, wydatniej obniżyły się ceny kapeluszy filcowych i pilśniowych. Wytwórcy przystosowali się nareszcie do zmniejszonych zdolności nabywczych ludności, ograniczyli silniej produkcję kapeluszy luksusowych i podnieśli wytwórczość gatunków tańszych, znajdujących znacznie szerszy zbyt. Te tańsze gatunki zaś doznały ostatnio znaczniejszej, bo dochodzącej do 15 proc. redukcji cen, co również rzeczoznawcy tłumaczą zniżką cen surowca. Jeśli chodzi o półfabrykaty tej gałęzi wytwórczości, to na szczególne wyróżnienie zasługuje zniżka cen stożków filcowych, używanych do wyrobu kapeluszy damskich i stanowiących dość pokaźny artykuł wywozu zagranicę. Zniżka cen w tym dziale doszła do 40 proc. wartości, co daje pewne pojęcie o zyskach, jakie ciągnęli przedtem fabrykanci stożków. W dziale trykotaży również zaznaczyła się poważna zniżka, dochodząca do 20 proc., gdyż o odpowiedni odsetek potaniały używane przy fabrykacji trykotaży surowce.

Krótki ten przegląd stanu cen w przemyśle i handlu odzieżowym daje pewne pojęcie o wynikach, jakie osiągnął w kierunku zniżki cen artykułów przemysłowych rząd w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego. Szereg odbytych przez czynniki miarodajne konferencyj z przemysłowcami i kupcami nie przebrzmiał bez echa. Zrozumienie konieczności akcji zniżki cen nastąpiło całkowicie. Zarówno przemysłowcy, jak i kupcy uznali niezbędność takiej zmiany w ich własnym interesie. Wyniki dalsze, t. zn. wzmożenie konsumcji wewnętrznej jest już oczywiście sprawą niedługiego czasu.

Czasy inflacji i związanej z nią ogranicznie gorączki nadmiernych zysków minęły bezpowrotnie. Dziś zarówno przemysłowiec, jak i kupiec muszą kalkułować swe cenniki w taki sposób, aby móc jednocześnie wyjść zwycięsko z walki konkurencyjnej i zdobyć sobie jaknajwiększą ilość klijentów. Nabywca na towar znajdzie się. Bezpodstawne są narzekania, jakoby propaganda zniżki cen miała wywierać na szerokie warstwy ludności wpływ w kierunku powstrzymywania się od zakupów i rzekomego wyczekiwania na dalszy spadek. Nabywcy się znajdą. Każdy musi przecież pokryć swe potrzeby, czy to w zakresie odzieży, czy też innych wyrobów przemysłowych. Więc kupią, ale kupią u tego kupca, który da towar dobry i tani.

R.

Jakie zmiany zawiera nowela ustawy emerytalnej.

Na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu ma być wniesiony projekt nowelizacji ustawy emerytalnej, która wśród szeregu zmian przewiduje podwyższenie opłat emerytalnych o 2 proc., a mianowicie z 3 na 5 proc.

Sfery miarodajne oświadczają, że podwyższenie, tak samo jak 10-procentowy dodatek do podatku od uposażeń, ma na celu uniknięcie konieczności uciekania się do ogólnego obniżenia pensyj urzędniczych.

Wspomnianą podwyżką opłat emerytalnych kolejarze objęci nie będą, gdyż nie podlegają ustawie emerytalnej, a mają swoje własne zaopatrzenie emerytalne, na rzecz którego płacą 6 proc. od uposażenia miesięcznie, a w niektórych działach nawet 9 proc.

Dalsza zmiana dotyczy sprawy zaliczania urzędnikom do wysługi emerytalnej lat pracy zawodowej (nie w służbie państwowej). Dotychczas doliczanie lat służby zawodowej zależało całkowicie od uznania władzy, która mogła zaliczyć pracę zawodową do lat 20, ale mogła też nie zaliczyć ani jednego roku. Nowe brzmienie ustawy, pozostawiając władzy naczelnej możność zaliczenia urzędnikom pracy zawodowej do wysługi emerytalnej w całości (maksymalna granica 20 lat), gwarantuje im zaliczenie tej pracy w minimalnym zakresie conajmniej w rozmiarze: rok pracy zawodowej za rok służby państwowej.

Sprawa wody i kanalizacji w Sosnowcu załatwiona.

Z posiedzenia rady komisarycznej.

Onegdaj w magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie rady komisarycznej m. Sosnowca, pod przewodnictwem komisarza Kuźniaka. Było to pierwsze posiedzenie rady, na którem byli obecni przedstawiciele prasy, dotychczas bowiem posiedzenia rady komisarycznej, nie wiadomo z jakich przyczyn, uważano za poufne.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia rady przyjęto przepisy o przeprowadzeniu połączeń nieruchomości zabudowanych z wodociągiem i kanalizacją miejską i o warunkach korzystania z tych urządzeń.

Przepisy te przewidują następujące opłaty za wodę:

Do użytku domowego **po 60 gr. za mtr. sześcienny.** Dla celów przemysłowych, przy zużyciu do 40 mtr. **po 50 gr.** Przy większem zużyciu opłata będzie obliczana **na podstawie tablicy degresyjnej, uchwalonej przez magistrat.**

Na cele zbytkowne, jak oranżerje, wodotryski i t. p. opłata ma wynosić **1 zł. za mtr. sześcienny wody.**

Za czerpanie wody ze zdrojów ulicznych pobierana będzie opłata, w wysokości **2 gr. za wiadro.** Metr sześcienny wody zawiera 80 wiader.

Za kanalizację ustalono stawki następujące: za odprowadzenie wody, zużytej na potrzeby domowe, lub zbytkowne, **100 proc. opłat wodociągowych,** za odprowadzenie wody opadowej lub gruntowej z terenów niezabudowanych i włączonych do kanalizacji, **po 10 gr. rocznie za mtr. kwadratowy zlewni.** Za odprowadzenie wody, użytej do celów przemysłowych. **50 proc. opłat za wodę.**

Opłaty kanalizacyjno-wodociągowe **będą płacili właściciele nieruchomości, ściągając je w odpowiednim stosunku z lokatorów,** przyczem jako opłatę podstawową przyjęto **3 mtr. sześcienne wody miesięcznie na jedną izbę, dla suteryn i poddaszy 1 i pół mtr.**

Przekroczenie zużycie wody będzie obliczone na podstawie skali wodomierza.

Za izbę uważane jest każde pomieszczenie o powierzchni podłogi, wynoszącej **najmniej 10 mtr. kwadratowych.**

Przy obliczaniu zużycia wody w pomieszczeniach niemieszkalnych przyjęto normę **30 mtr. miesięcznie za ubikację.**

Obowiązek przyłączenia nieruchomości do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej ustalono na przeciąg roku od chwili ogłoszenia o uruchomieniu sieci.

W czasie dyskusji, jaka się wywiązała na powyższy temat, komisarz Kuźniak zaznaczył, że magistrat wyznaczył możliwie najniższe opłaty i ceny pobierane obecnie za wodę nie pokryją kosztów własnych magistratu, gdyby bowiem magistrat chciał wliczyć do kalkulacji ceny wody koszty administracji, spłaty pożyczki ulenowskiej, opłaty państwowym zakładom wodociągowym — to wówczas cena wody **musiałaby wynosić 8 zł. 85 gr. za 1 mtr. sześcienny.**

Sprawę projektu umowy z państwowemi zakładami wodociągowemi, w sprawie dostawy wody dla m. Sosnowca zdjęto z porządku dziennego.

Następnie rada przyjęła statuty: o podatku komunalnym od kopalni węgla, w wysokości 1 proc. wartości wydobytego węgla, statut o poborze podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach zabaw, rozrywek i widowisk.

Co się zaś tyczy statutów o zamianie świadczeń drogowych w naturze na opłatę pieniężną za utrzymanie dróg w mieście i specjalnych opłatach drogowych — to statuty te zdjęto z porządku dziennego, gdyż sprawy te będą rozpatrywane przy budżecie.

W końcu rada przychylnie zaopinjowała sprawę poboru na rzecz kasy miejskiej dodatku do państwowego na częściową spłatę pożyczki ulenowskiej i sprawę poboru na rzecz kasy miejskiej dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Akcja komitetu pomocy

najbiedniejszym bezrobotnym w Dąbrowie zatacza coraz szersze kręgi.

Akcja pomocy dla najbiedniejszych, dotkniętych klęską bezrobocia, którą prowadzi obywatelski komitet ratunkowy w Dąbrowie, rozwija się bardzo pomyślnie. Wszystkie sfery społeczeństwa miejscowego pospieszyły z pomocą i opodatkowały się stałemi miesięcznemi składkami z terminem 3 do 4 miesięcy. Robotnicy, którzy sami mają niedużo zarobki wzięli również udział w tej akcji, deklarując stałe miesięczne składki.

Dotychczas komitet otrzymał zawiadomień o opodatkowaniu się na 4614 zł. miesięcznie. Oprócz tego z jednorazowych ofiar wpłynęło 650 zł. Nie zwrócono jeszcze 20 list ofiar.

Ponadto towarzystwo francusko-włoskie ofiarowało 113 korcy węgla miesięcznie, w przeciągu 4 miesięcy i kopalnia „Flora“ jednorazowo 51 korcy węgla.

Następnie komitet wydał 197 bonów żywnościowych mniejszych i 223 bony większe dla rodzin, składających się z 4 lub więcej osób, ogólnej wartości 5230 zł.

Komitet obywatelski za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich obywateli miasta Dąbrowy, do których nie dotarły listy składkowe komitetu, z prośbą o opodatkowanie się na najbiedniejszych, dotkniętych klęską bezrobocia.

Pozatem komitet zawiadamia, że bony żywnościowe, wydawane są tylko najbiedniejszym, którzy rzeczywiście pozbawieni są wszelkich środków do życia i znajdują się w warunkach bez wyjścia.

W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Sosnowca mistrz szachowy Rubinstein.

Zagłębie czeka 26 b. m. wielka sensacja szachowa.

Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego gościć będzie mistrza Polski Rubinsteina, którego udziałowi w olimpjadzie szachowej w Hamburgu Polska zawdzięcza w dużej mierze osiągnięte I-e miejsce.

Wielki mistrz rozegra z najsilniejszymi graczami simultankę na 25 szachownicach. Mecz odbędzie się w sali przy ul. Warszawskiej 22.

Zapisy przyjmuje skarbnik stowarzyszenia codziennie w godz. 20 — 22 w lokalu własnym (cukiernia warszawska). Wpisowe od członków stowarzyszenia wynosi 8 zł., a od niecztonków — 10 zł.

Przyjazd mistrza Rubinsteina ściągnie niewątpliwie wszystkich szachistów Zagłębia i okolicy, którzy zechcą być świadkami tego pierwszego w Zagłębiu meczu szachowego i uczczenia należycie przyjazdu mistrza Polski do Zagłębia.

Tragiczny wypadek na kopalni „Czeladź”

Robotnik zgnieciony wózkiem.

Onegdaj w kopalni „Czeladź“ na Piaskach, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł niejaki Stefan Gancarz, lat 33, zam. w Małobądzu. Gancarz pracował na dole przy wózkach.

W pewnej chwili pękła lina, ciągnąca wózek.

Zluzowany wózek, pędzący na oślep, wpadł na drugie wozy.

Nastąpiło zderzenie.

Z pod gruzów wyciągnięto zmasakrowane ciało Gancarza. Z popru tym brzuchem i wątrobą na wierzchu, połamanemi żebrami i rękami, z potłuczoną głową odstawiono nieszczęśliwego do szpitala w Czeladzi, gdzie po 3 godzinach zmarł.

Gancarz osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

„Dzień urzędowania” izby przemysłowo-handlowej w Zawierciu.

W tych dniach odbył się w Zawierciu „dzień urzędowania“ delegatów izby sosnowieckiej przemysłowo-handlowej.

Konferencję zagaił st. referent izby K. Gadomski, zapoznając obecnych ze znaczeniem i działalnością izb przemysłowo-handlowych w ogólności, a izby sosnowieckiej w szczególności, przyczem podkreślił akcję tejże izby w kierunku nawiązania bliższego kontaktu ze sferami przez nią reprezentowanemi, a to przez urządzanie zjazdów regjonalnych przedstawicieli przemysłu i handlu oraz przez urządzanie t. zw. „dni urzędowania“.

Z kolei referent mgr. T. Siekański przedstawił projekt ordynacji podatkowej i stanowisko w tej sprawie, zajęte przez związek izb przemysłowo-handlowych.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której liczni mówcy pp. Szwarc, Bożek, Margules, Windman, Guterman, Bryła, Powązka, Dymecki, Zapała i Zielonka poruszali szereg spraw, głównie z dziedziny podatkowej. Wyjaśnień w tych kwestjach udzielali delegowani przez izbę urzędnicy.

Liczna frekwencja (ok. 50 osób), jakoteż żywe zainteresowanie, przejawiające się w kilkugodzinnych obradach, świadczą o korzyściach, jakie tego rodzaju delegacje urzędników izby przynoszą dla sfer gospodarczych, a głównie dla kupiectwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 20 Piątek

Dziś: Leona i Euch.
Jutro: Maksymiljana
Wschód słońca: 6.41
Zachód słońca: 4.57

RADJO

WARSZAWA.

Piątek 20 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. Głów. Zw. Straży ogniowych. 15.50. Lekcja języka franc. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wrażenia z wycieczki studentów mechaników do Ameryki. 17.45. Koncert popularn. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk. ork. filh. W przerwie repert. teatrów miejsk. Po tr. kom. meter., polic., sportowy. 23.00. Transm. z Wilna. 23.20. Retransm. ze stacyj zagr.

WARSZAW

Sobota, 21 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Skrzynka poczt. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystw 16.20. Kącik art. L. S. G. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów muz. 17.15. Rzeczpospolita babińska. 17.45. Zegarowa gawęda. 18.15. Koncert dla młodz. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Odczyt p. t. Hodowla bydła mięsnego a kryzys zbożowy. 19.30. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Dworek na Grochowie. 20.15. Teatr wojny 1831 r. 20.30. Recital śpiewaczy. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.10. Muzyka popul. w wyk. ork. P. R. 22.00. Feljeton p. t. Piosenki młodopolskie.. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic., sport 23.00. Muzyka tan. z hot. Polonja.

KATOWICE.

Piątek 20 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00 Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.10. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert popul. z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Echa Konstytucji 3 maja 1791 roku na Śląsku. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzien. kom. sport. 20.00. Pogad. muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, w piątek „MOJA PANNA MAMA“, pełna czaru i słonecznej pogody komedja Ludwika Verneuilla w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 50 gr.

Abonament ważny bezproc.

W sobotę — premjera wesołej, o niebywałych sytuacjach farsy J. Feydeau „DUDEK“. Udział biorą pp.: Kosieradzka, Kossakowska, Niczewska, Tańska, Zamorska, Grudniewski, Horowicz, Kowalski, Relski, Słupski, Szabłowski, Tański i inni. Reżyser: R. Tański. Początek o godz. 8.15. Ceny normalne. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

Z Kielc.

(k) **Prace budżetowe magistratu na rok 1931-32.** Magistrat kielecki przystąpił do zakończenia prac budżetowych na rok 1931-32. Poszczególne działy zostały już zupełnie zamknięte. Pozostał tylko dział subwencyj, który obecnie jest w toku opracowania. Całość preliminarza budżetowego zostanie przedstawiona w najbliższych dniach do zatwierdzenia władzom zwierzchnim.

Ze względu na ogólny kryzys gospodarczy, w związku z czem obniżyła się znacznie zdolność płatnicza podatników budżet jest bardzo oszczędny i nie przewyższy sumy z ub. roku budżetowego.

(k) **„Kobieta zarobkująca a rodzina“** Jutro t. j. w sobotę, o godz. 7 m. 30 wiecz w sali portretowej urzędu wojewódzkiego, p. Halina Krahelska z Warszawy, wygłosi odczyt p. t. „Kobieta zarobkująca a rodzina“.

Odczyt zorganizowany został staraniem wojewódzkiego związku pracy obywatelskiej kobiet.

Z Sosnowca.

ROZSZERZENIE PRACY
w zakładach modrzejowskich.

Dyrekcja zakładów modrzejowskich uruchamia nieczynny od 6-ciu miesięcy specjalny oddział butlowni. Wytwórczość tego oddziału przeznaczona jest głównie na eksport zagranicę i częściowo na zaspokojenie potrzeb rynku krajowego. W oddziale tym znajdzie pracę 60 robotników.

(s) **Plenarne zebranie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, które** odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego 1931 r., o godz. 17.30, w sali banku handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 3.

Porządek obrad jest następujący: 1) przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności izby za czas od 16 października 1930 r. do 15 lutego 1931 r., 3) sprawozdanie prezesa izby, w sprawie budowy gmachu izby, 4) sprawa zmiany systemu ubezpieczeń społecznych, 5) ustosunkowanie się do akcji w sprawie zniżki cen wyrobów przemysłowych, 6) projekt regulaminu rzeczoznawców i kontrolerów zaprzysiężonych izby, 7) projekt regulaminu sądu honorowego izby, 8) wolne wnioski.

Posiedzenie poufne: wybór członków sądu honorowego izby. wybór członków sądu polubownego izby na rok 1931 i mianowanie korespondentów izby.

(s) **Odczyt.** Dziś, staraniem spółdzielczego koła oświatowego przy powsz. spółdz. spoż. w Sosnowcu, p. Br. Górecki wygłosi odczyt w lokalu S. K. O., przy ul. Dzikiej nr. 8, p. t. „Zagadnienia gospodarcze spółdzielczości w Polsce".

Początek o godz. 19-ej. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

(s) **Wyrodna matka utopiła dziecko.** Z Brynicy zostały wyłowione zwłoki dziecka płci żeńskiej w wieku około 3-ch miesięcy. Dziecko to najprawdopodobniej zostało wrzucone do rzeki przez wyrodną matkę.

(s) **Spisano doniesienie** na Eljasza Olinera, zam. przy ulicy Modrzejowskiej nr. 28 w Sosnowcu za pobieranie nadmiernych cen za mięso.

Na Jakóba Fuksa. zam. przy ulicy Modrzejowskiej nr. 16. Fajgię Szklarczyk. zam. przy ulicy Modrzejowskiej nr. 18 i Icka Libermana, zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 22 za brak cen wytycznych na artykułach pierwszej potrzeby.

Z Czeladzi.

(c) **Walki zapasowe.** Staraniem P.C.K. w Czeladzi, dnia 28 bm., o godz. 6 wieczorem. w sali domu ludowego na Saturnie. urządzone zostaną zawody ciężko i lekkoatletyczne. Udział w zawodach będą brali reprezentanci miejscowych, pozamiejscowi i zagraniczni.

Program zawodów zapowiada się nader ciekawie. Przewidziane są: występy bokserskie. zapaśnicze. dźwiganie ciężarów, oraz akrobaczne sztuki karkołomne.

Całkowity dochód P. C. K. przeznacza na pomoc biednym w Czeladzi.

Akcja pomocy dla bezrobotnych w Będzinie.

Na posiedzeniu obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym składały sprawozdania poszczególne sekcje, z czego wynika, że dotychczas komitet zarejestrował około 1200 bezrobotnych.

Wszyscy zarejestrowani bezrobotni otrzymali kupony żywnościowe za miesiąc styczeń, oraz 455 rodzin otrzymało kupony węglowe po 4 cetnary metryczne na rodzinę.

Dalsze wydawanie tak węgla jak i kuponów żywnościowych uzależnione jest od ofiarności społeczeństwa miasta Będzina.

W tym celu komitet zwraca się tą drogą do wszystkich obywateli, firm handlowych, przemysłowych, oraz urzędów, którzy są w posiadaniu list ofiar komitetu obywatelskiego, z prośbą o łaskawe wpłacanie zadeklarowanych ofiar, w sekretarjacie komitetu, który mieści się w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego Nr. 35 b. t-wo Piast.

Komitet żywi niepłonną nadzieję, że społeczeństwo m. Będzina nie pozostanie głuche na gorący apel ze strony komitetu i swą ofiarnością przyczyni się do zaspokojenia potrzeb głodujących bezrobotnych. Wpłacając ofiary bezpośrednio w sekretarjacie, zmniejszy wydatki administracyjne, gdyż na rozesłanych około 1000 list ofiar zachodzi potrzeba opłacania kilkunastu inkasentów, co w znacznej mierze osłabia akcję pomocy bezrobotnym.

Komitet zainkasował dotychczas około 3.200 złotych, które wydał na zakup katofli i żywności i ma z tego tytułu zobowiązań na kwotę ponad 1000 złotych.

W sprzeczce o gołębie i łyżwy młodociany chłopak omal nie zabił swego kolegi.

Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Olkuszu rozpatrywana była sprawa młodego, bo zaledwie 15-letniego Józefa Kamionki ze wsi Kolbark, gm. Jangrot, oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała swemu rówieśnikowi Antoniemu Kamionce.

Obaj chłopcy mieli zatargi i osobiste porachunki o gołębie i łyżwy, któremi prowadzili handel wymienny. Wieczorem krytycznego dnia w kwietniu 1930 r. Józef Kamionka, pragnąc się zemścić na koledze, ukryty za płotem rozpoczął bombardować go kamieniami.

Jeden z kamieni trafił nieszczęśliwie Kamionkę w głowę, powodując ciężkie uszkodzenie czaszki i mózgu, tak, że zaszła konieczność dokonania trepanacji czaszki.

Według orzeczenia lekarzy pobity nie jest zdolny do większego wysiłku fizycznego i cierpi na zaburzenia umysłowe. Dzięki młodemu wiekowi złośliwego przestępcy i doskonałej obronie adwokata Ziółkowskiego z Olkusza, sąd uznał, że zranienie spowodowane było przez nieostrożność i skazał winowajcę na 4 miesiące aresztu, z zawieszeniem wyroku na przeciąg 3 lat, pomimo, że prokurator domagał się umieszczenia go w zakładzie poprawczym w Studzieńcu.

Usprawnić komunikację autobusową w Kielcach.

Budowa dworca autobusowego w Kielcach, jest konieczną i palącą kwestją, celem unormowania ożywionego ruchu i usprawnienia licznie rozgałęzionej komunikacji autobusowej.

Budowa dworca niejednokrotnie była już tematem obrad rady miejskiej, gdzie poruszano różne projekty nie realizując ich jednak.

Pasażerowie niejednokrotnie skarżą się, że kursujące autobusy nie mogą zabrać wszystkich pasażerów z powodu braku miejsca. Szukaćby zatem należało przyczyny w niedostatecznej ilości autobusów, kursujących na poszczególnych trasach komunikacyjnych. Twierdzenie to jednak zbija statystyka, która wykazuje dostateczną ilość autobusów, kursujących na każdej linji autobusowej.

Niedomagania te zatem nie powstają z powodu małej ilości autobusów, lecz z powodu rozrzucenia autobusów w kilku punktach miasta, odległych czasem 2 klm. od stacji kolejowej. Pasażer wtedy musi od dworca jechać dorożką, by wsiąść do odpowiedniego autobusu.

Do czasu wybudowania dworca autobusowego w Kielcach, odpowiednie władze w miarę możności powinny usunąć powyższe niedomagania, usprawniając tem samem znacznie komunikację autobusową.

(c) **„Życie a literatura".** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 16 w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. przy ul. Parkowej (strażnica), zostanie wygłoszony odczyt prof. dr. A. Reybekiela, na temat: „Życie a literatura".

Wstęp na odczyt bezpłatny.

(c) **Zarząd koła podof. rez. w Czeladzi**, urządza w dniu 22 bm., o godz. 9 rano, w szkole przy ul. Będzińskiej, zbiórkę członków koła, na której prowadzony będzie wykład z dziedziny wojskowej. Zaraz po wykładzie odbędzie się zebranie miesięczne.

(c) **Walne zebranie tow. muz. - śpiew. „Oda" w Czeladzi**, odbędzie się w II terminie w niedzielę o godz. 15.

(c) **Zabawa klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego na Piaskach, na zakończenie karnawału urządził dn. 16 lutego „tańcowajkę ze śledziówką" dla swych członków i sympatyków klubu, w sali szkolnej, przy ul. Mickiewicza.

Przy wspólnej kolacji powitał zebranych prezes klubu, A. Gąkowski, wznosząc okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, a okolicznościowe przemówienie wygłosił St. Mańka, sekretarz klubu, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej prezydenta.

Sekcja chóralna klubu odśpiewała kilka piosenek legjonowych. następnie przy dźwiękach orkiestry odbywała się zabawa taneczna do rana.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary": — „Poganin" z Ramonem Nowaro.

Z Dąbrowy.

(d) **Walne zebranie podofic. rez. w Zagórzu.** Dnia 22 t. j., w niedzielę, o godz. 10-tej rano, w lokalu własnym, przy ul. Kościelnej w Zagórzu odbędzie się roczne walne zebranie miejscowego koła związku podoficerów rezerwy.

(d) **Zebranie L. O. P. P.** Dziś, o godz. 7.30 wiecz., w lokalu własnym, przy ul. Sienkiewicza 11, odbędzie się ogólne zebranie koła miejskiego L. O. P. P. (śródmieście).

Porządek obrad zapowiada: wybór zarządu i komisji rewizyjnej, odczytanie sprawozdań z działalności zarządu oraz wygłosza referaty inż. Paszkowski na temat L. O. P. P. i insp. Dzioboń o obronie przeciwgazowej.

(d) **Miesięczne zebranie zw. podoficerów rezerwy.** Dnia 22 b. m., o godz. 11-ej rano w lokalu „Kuźnicy" (ul. 3-go Maja 4), odbędzie się walne miesięczne zebranie koła związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie. W zebraniu weźmie udział wiceprezes okręgowego związku inż. Szlauer.

Zapisy nowych członków przyjmuje codziennie wieczorem sekretarjat, mieszczący się w lokalu „Kuźnicy".

(d) **Repertuar kin.** Kino teatr „Miraż": — „Niebezpieczny romans". Kino „Odeon": — „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie". Kino „Kometa": — „Janko muzykant".

CHARLES READE
i DION BOUCICAULT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

42

XXXIII.

Helena przychodziła do zdrowia bardzo powoli i uskarżała się ciągle na brak apetytu.

Pewnego dnia wypogodziło się i słońce zajaśniało w całym majestacie, co uradowało niezmiernie Helenę. Hazel utrzymywał jednak, że pomimo jednego dnia pogodnego, pora słoty musi trwać przynajmniej 6 tygodni. Jakoż istotnie powietrze zmieniło się i wiele oznak zwiastowało bliską burzę.

Odtąd stała się chatka Heleny głównym salonem i pokojem jadalnym. Helena siedziała właśnie u ogniska przetapiając kauczuk i zdawała się być zadowoloną.

Był to szczęśliwy wieczór, bo Helena pozbyła się dziwnej obawy i trwożliwości, jaką przejmowała ją dawniej obecność Hazla.

Teraz ludzie ci żyli przynajmniej w przyjaźni. Hazel cieszył się w duszy że mógł być przy niej. zwłaszcza gdy pomyślał o dawnych czasach, w których Helena była dlań bóstwem, przebywającem na niedościgłych wyżynach.

Siedział też długo, jak oczarowany, ale czuł, że nie wypada mu siedzieć tak bezczynnie u komina. Powstał więc. zbliżył się ku otwartym drzwiom i chciał wyjść życząc jej spokojnej nocy. Ale wyjrzawszy na dwór, zawahał się, bo jako bacznemu obserwatorowi. wpadło w oko dziwne zachowanie się zwierząt. żyjących na tej wyspie.

Dzikie gęsi i inne ptaki, żyjące na wodach, przelatywały, jakby spłoszone, z szyjami wyciągniętemi i kryły się w lasku, a psy morskie uciekały z morza i cisnęły się pod skały i urwiska.

Hazel wrócił do Heleny i oznajmił jej że nastąpi jakaś zmiana w powietrzu. Gdy wracał do chaty, zauważył, że Helena porzuciła robotę i wyjąwszy z kieszeni list czytała go przy blasku ognia. Stanął więc i czekał.

W twarzy Heleny malowało się jakieś pomieszanie, ale Hazel nie dostrzegł tego. widział tylko. że czytała list i to ugodziło go boleśnie w serce. To więc było źródłem jej otuchy? Dawno przychodziło mu to na myśl i nie bez przyczyny. Dopóki jednak nie miał oczywistych dowodów, czuł się prawie szczęśliwym.

Widok ten obudził w nim jednak zarzewie zazdrości. Stanął teraz jak skamieniały.

Po chwili postanowił uciec od tego widoku.

Zatrzasnął drzwiami tak gwałtownie, że zranił sobie ręce o kolczaste ściany, ale serce skrwawione nie czuje skaleczeń ciała.

— Dobranoc! — zawołał opryskliwie.

— Dobranoc! — odparła Helena jaknajuprzejmiej.

I czemuż nie miałaby czytać listu od Artura? Wszakże była jego narzeczoną.

Tak wreszcie powiedział sobie po długiej walce z własnemi uczuciami. Uspokoił się więc i miał właśnie ukoić swe cierpienia snem, gdy nagle zawyła gwałtowna burza, wstrząsająca niemal całą wyspą. Zdawało się, że pod ciosem tym wydały potężny okrzyk, nietylko żyjące stworzenia, ale i martwa ziemia.

Przerażające to wstrząśnienie powtórzyło się kilkakrotnie.

Hazel ani na chwilę nie spuszczał wzroku z kruchej chatki którą zbudował dla uwielbianej istoty, a która chwiała się teraz, miotana wiatrem.

Jakkolwiek nie spodziewał się, by mogło jej grozić jakieś niebezpieczeństwo, był jednak pewny, że ją ta burza przerazi.

Wyszedł więc ze swojej bezpiecznej pieczary i biegł ku chatce. Ale w pół drogi upadł, porwany szalonym wichrem.

Chwycił się konwulsyjnie kamieni i trzymał się z całej siły.

— Kiedy tak leżał, rzucony bezsilnie na ziemię usłyszał przeraźliwe trzeszczenie, jakby łamiących się drzew. Podniósł nieco głowę i ujrzał z przerażeniem, że jedna z olbrzymich palm, stanowiących część domku Heleny, legła złamana jak spróchniała trzcina.

Zaledwie miał czas odetchnąć i porwać się ostatnim wysiłkiem usłyszał znowu zgrzyt, trzeszczenie i walenie się całego domostwa, które przysypało gruzami nieszczęsną Helenę.

Z okrzykiem rozpaczy rzucił się Hazel naprzód, ale choć silnym był mężczyzną, kilku skokami zdołał dobić się do miejsca, gdzie przed chwilą wznosiła się chata. a teraz leżały tylko szczątki, targane burzą. Nad złamanemi palmami zwisało z belek płótno żaglowe.

d. c. n.

6 wagonów kapusty zamieniło się w rodzynki.

Zeznania świadka Milewskiego w procesie przemytniczym.

Czwarty dzień rozprawy w głośnej sprawie przemytniczej przeszedł na zbadaniu świadka Aleksandra Milewskiego, b. naczelnika dyrekcji ceł w Mysłowicach, który wniósł ciekawe szczegóły, świadczące o winie podsądnych.



Sędzia sądu okręgowego p. Jankiewicz.



Oskarżony Grajcar.

Dyrekcja ceł zleciła mu przeprowadzenie dochodzenia, w związku z posiadanemi wiadomościami o dużych transportach do Sosnowca towarów zagranicznych. Wagon oznaczony numerem 182620, jego zdaniem przyszedł do Polski prawidłowo, a nieprawidłowości powstały dopiero w Sosnowcu.

Właścicielem przemytu był Dawid Pióro, który na usprawiedliwienie przewożonych rodzynków w wagonie nr. 182620, dołączył deklaracje celne z Sosnowca i Katowic, a jako pokrycie celne mogła służyć tylko ta deklaracja, na którą wagon ten wysłany został. Wszystko to okazało się dla świadka mocno podejrzane.

Prawdziwość podejrzeń potwierdziła również sprzeczność zeznań świadków, którzy uprzednio badani byli przez urzędnika celnego. Co do Hamczyka świadek Milewski ustala, że zapytany Hamczyk dlaczego dla sprawności dochodzenia nie zaczął dochodzenia od Gołębiowskiego, odpowiedział, że nie zrobił tak, gdyż nie chciał się narażać Banachowi, który jest urzędnikiem starszym i ustosunkowanym i Medyńskiemu, który również ma stosunki w Warszawie.

Dalej zeznaje, że starał się stwierdzić, dokąd wyszły te owoce południowe, które do Sosnowca przyszły w 6-ciu wagonach jako kapusta. W dochodzeniu ustalił, że na platformach były wywożone rodzynki, a nie kapusta, woźnicą zaś był niejaki Wejsbekier. Owe 6 wagonów szły z Trjestu do Bogumina, skąd wreszcie wszystkie przez firmę Zandhof wysyłane były do Sosnowca dla Pióry.



Oskarżony Medyński.

Podejrzenie nasunęła świadkowi i ta okoliczność, że rewizji wagonu dokonywał Banach w ten sposób, że obejrzał wagon, w którym były same pestki dyni zzewnątrz i rewizja trwała zaledwie 15 minut. Do wnętrza wagonu wchodzili tylko robotnicy, Banach zaś nie uważał tego za konieczne.

Dalszy ciąg zeznań świadków — jutro.

Przed ważką decyzją klubów sportowych w Zagłębiu.

Połączenie się klubów w jedno towarzystwo sportowe.

Sport w Zagłębiu boryka się zdawna z trudnościami finansowemi, a co najważniejsza z obojętnością czynników, które gdzieindziej otaczają życie sportowe szczególniejszą pieczołowitością, widząc w rozwoju sportu niezwykle dodatni objaw społeczny.

Jakie takie sukcesy klubów sportowych w Zagłębiu są jeno zasługą nielicznej garstki zapaleńców, oddających na użytek swych barw klubowych, nie tylko wyrobienie fizyczne, ale częstokroć i własne grosze ze szczupłej kiesy pracownika czy robotnika.

Swego czasu pewne ożywienie w dziedzinę sportu zagłębiowskiego wniosła rada wychowania fizycznego. Jednakże i w jej działalności po pewnym czasie nastąpiło skostnienie, a ostatnio nic o niej nie słychać.

Kluby sportowe zatem skazane były i są na własne siły; nawet „poszczycić“ się nie mogą poparciem moralnem instytucyj, czy też samorządów.

Już to samorządy nasze uważają sport za coś zgoła zbędnego i niepotrzebnego.

Ostatnio np. magistrat sosnowiecki odrzucił prośbę klubu „Sosnowiec“ o zniesienie podatku z boiska klubowego, motywując to tem, że plac nie jest własnością klubu.

Przecież nie chodziło tutaj o wieczyste zwolnienie placu z podatku, a tylko na czas dzierżawy jego przez klub.

Biurokratyzm bał się widocznie jakiegoś „precedensu“, bo o złą wolę magistratu nie posądzamy.

W trosce o rozwój sportu w naszem szarem Zagłębiu, kluby sportowe zainicjowały ostatni ważki krok, mogący mieć w rozwoju sportu doniosłe znaczenie.

Odbyło się, mianowicie zebranie przedstawicieli K. S. „Sosnowiec“, K. S. „Victorja“, S. T. C., sosnowieckiego tow. tenisowego, klubu motocyklistów Zagłębia i klubu narciarskiego, mające na celu znalezienie wspólnej płaszczyzny dla połączenia się tych klubów w jedno wielkie zrzeszenie sportowe.

Na razie wyłoniły się dwa projekty. Jeden zmierzający do utworzenia rady gospodarczej wspomnianych towarzystw, któraby, pozostawiając zrzeszonym klubom zupełną autonomję, zarządzała zgrupowanemi w swych rękach finansami, troszcząc się o budowę boisk, urządzeń, torów i pełniąc zawnętrzną reprezentację.

Drugi projekt, wysunięty przez kluby piłkarskie „Sosnowiec“ i „Victorję“ dąży do fuzji wszystkich klubów sportowych w jedno wielkie zrzeszenie pod nową zupełnie nazwą.

W skład tego towarzystwa weszłyby kluby jako jego sekcje.

Na poparcie tego projektu wysuwany jest poważny argument, że „Sosnowiec“ posiada obszerny teren pod boisko, na którym rozpoczął roboty około toru kolarskiego i bieżni lekkoatletycznej. Pozatem zarezerwowane jest miejsce na dwa korty tenisowe, teren dla koszykówki i siatkówki i urządzenia administracyjne.

Do porozumienia w tej sprawie jeszcze nie doszło. Kluby złożą swoje projekty specjalnej komisji, która zajmie się uzgodnieniem spornych punktów.

W interesie sportu zagłębiowskiego, skazanego wskutek obojętności samorządów i innych czynników na własne siły, leży jaknajszybsze skoordynowanie wysiłków.

Duże, silne towarzystwo łatwiej i skuteczniej walczyć może o prawo obywatelstwa sportu w Zagłębiu, niż poszczególne kluby łacniej skruszy nieustępliwe stanowisko naszych władz.

Z uznaniem tedy należy powitać inicjatywę klubów sportowych, podyktowaną troską o rozwój zaniedbanego sportu w Zagłębiu.

L. H.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał pomysłowego oszusta na 3 miesiące więzienia.

28-letni Kasjan Feret, sosnowiczanin, (Piłsudskiego 78) z braku innego zajęcia obrał sobie zawód przedstawiciela wydawnictwa „Informator państwa polskiego“ i pod nazwiskiem d-ra Jurkiewicza na terenie Katowic i Sosnowca dokonał szeregu oszustw.

W pierwszym rzędzie zwrócił się do dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, skąd zainkasował na ogłoszenia 75 zł., a następnie w Sosnowcu z dyrekcji gimnazjum żeńskiego H. Rzadkiewiczowej 80 zł., z gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego 36 zł. i gwarectwa hr. Renard 75 zł.

Z kolei zwrócił się do zarządu kopalni węgla w Czeladzi i przedstawiwszy się jako redaktor „Czerwonego Krzyża“ i akwizytor wydawnictwa „Informator państwa polskiego“, okazał ofertę, adresowaną do zarządu i podpisaną przez d-ra Jurkiewicza, prosząc o podanie informacyj celem umieszczenia ogłoszeń w informatorze.

Ponieważ dokumenty, jakiemi legitymował się „redaktor“ okazały się zarządowi podejrzane, zapłata należności miała nastąpić przekazem P. K. O. nr. konta 12.853.

W międzyczasie zwrócono się do przedstawiciela kopalni Czeladź p. Podlewskiego, zamieszkałego w Warszawie o udzielenie bliższych co do tego wydawnictwa informacyj.

Okazało się, że przy ulicy Nowosenatorskiej 4, który to adres wskazał p. „redaktor“, dyrekcji informatora państwa polskiego niema, nazwisko zaś d-ra Jurkiewicza nie jest także znane. Konto nr. 12853, jak ustaliła policja, należy do niejakiego Kasjana Fereta (Sosnowiec, Piłsudskiego 78).

Oszusta zatem zdemaskowano i oddano w ręce policji.

Dochodzenie policyjne wykazało, że Feret od dłuższego już czasu dokonywał szeregu oszustw w Gdańsku, za które poniesie karę.

Oszust skazany został onegdaj przez sąd okręgowy w Sosnowcu na trzy miesiące więzienia. Ustawowy wymiar kary złagodzony został tą okolicznością, że Feret pobrane kwoty zwrócił firmom.

Z Olkusza.

(ol) **Przygotowania do wyborów.** Jak już pisaliśmy, wybory do rady miejskiej w Olkuszu odbędą się w dn. 15 marca. Obecnie czynione są już przygotowania do przyszłych wyborów. Miasto Olkusz podzielone zostało na 3 okręgi wyborcze: I-y — przewodniczący p. sędzia Sendra, głosują wyborcy od lit. A do J. II-gi obwód — przewodniczący p. sędzia Mikołajczyk, głosują wyborcy od lit K do P. III obwód — przewodniczący p. prof. Beaupre, głosują wyborcy od lit. R do Z. Biuro komitetu wyborczego urzęduje od godz. 15 do 22 wiecz., a w święta od 9 do 15, w sali radzieckiej magistratu i tam należy zgłaszać reklamacje oraz przeglądać listy wyborców.

(ol) **Nowy instruktor ogniowy.** W tych dniach objął stanowisko instruktora straży ogniowych na powiat olkuski p. Nikodem Kałkowski, starszy instruktor z Sosnowca. Wszystkie straże w powiecie otrzymały polecenie zwołania w marcu r. b. walnych zebrań, uporządkowanie spraw i uregulowanie zaległych składek.

Krwawe wesele na wsi.

We wsi Celiny w gm. Olsztyn, pow. częstochowskiego, odbywało się wesele w mieszkaniu Marcina Strączyńskiego. Wesele było huczne i ściągnęło moc osób zarówno z bliższej, jak i dalszej okolicy, jako że panną młodą była znana wokół z urody

hoża córka gospodarza,

o którą napróżno dobijali się już od dłuższego czasu co zuchwalsi parobcy i synowie gospodarscy. Pomiędzy gośćmi znalazła się również cała czereda przez nikogo nie proszonych, którym przewodził Roman Dudek, Mieczysław Dudek i Antoni Krzywda.

Wystraszyła się panna młoda, gdy owych nieproszonych gości ujrzała, bowiem poznała wśród nich odrazu przyjaciół zacietrzewionych swego

dawnego adoratora,

niejakiego Wojtka Paculy, który nie jeden raz prosił ją o rękę i zawsze spotykał się z zimną odprawą, czem rozgniewany — zemstę jej krwawą obiecał. Istotnie

przeczucie nie omyliło

biedaczki. W pewnym momencie, gdy zabawa trwała w najlepsze — Krzywda nadepnął na nogę jednemu z gości, który ze swej strony nie chciał płazem puścić zaczepki. Od słowa do słowa, mimo nawoływań niewiast, przyszło do zaciekłej bójki, w której ze strony zaproszonych gości wzięli udział Roman, Józef i Bronisław Włoszczynowie. Natychmiast w powietrzu fruwać poczęło wszystko, co w izbie cięższego było pod ręką, a więc przedewszystkiem żelazne i gliniane garnki, w których gotowało się jadło weselne. Wkrótce

został ugodzony w głowę

takim właśnie garnkiem Mieczysław Dudek, czem rozjątrzeni towarzysze rannego, zdemolowali mieszkanie Strączyńskiego. W pół godziny po zajściu powracał do domu Dudek; w chwili, kiedy Dudek przechodził koło domu Strączyńskiego padł

skrytobójczy strzał,

który ugodził Dudka w plecy. Ranny w stanie ciężkim został podjęty przez sąsiadów, którzy usłyszeli jęki i przetransportowany do szpitala w Częstochowie.

Podejrzany o usiłowanie morderstwa Marcin Strączyński i o zadanie rany w głowę garnkiem Roman Włoszczyna — zostali zatrzymani. Stan rannego jest bardzo ciężki.

To jedno małe słowo „kocham"

Komu to potrzebne, niech się nauczy!

Bywa czasem, że słówko „kocham" nie wywołuje takiego efektu, jakiego się oczekiwało.

W takim wypadku radzimy powtórzyć je w innym języku. Może prędzej poskutkuje.

Dla przykładu oto 30 razy „kocham":

Po angielsku: I love (Aj laf).
Po niemiecku: Ich liebe.
Po francusku: J'aime (ż em).
Po rosyjsku: Ljublju.
Po holendersku: Ik heb lief.
Po grecku: Agapo.
Po duńsku i norwersku: Jeg elsker.
Po szwedzku: Jag alskar.
Po włosku, hiszpańsku i portugalsku: Amo.
Po rumuńsku: en illoseo.
Po turecku: serejorum.
Po węgiersku: warok.
Po persku: dost darem.
Po arabsku: Nehabb
Po armeńsku: Gesirem.
Po hindusku: main pjar karta.
Po anamicku: Tor thu'ong.
Po chińsku: Quo huhuang.
Po japońsku: Watakuzi wa zuki mas.
Po malajsku: sabaja soka.
Po bengalsku: ami bhala baszi.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 2.

Żyto cena tranz. 17.15
Żyto cena orjen. 16.75 — 17.00
[illegible] — 13.75
Rzepak 40.00 — 42.00

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE.

BACZNOŚĆ Zastępcy i Zastępczynie już byłby najwyższy czas, żebyście przestali pracować w biurach nie odpowiednich, które was wyzyskują daremnie. Zgłaszać się do biura p. Rybnickiego. Sosnowiec, Targowa 9, 4 p.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

MŁODA kucharka restauracyjna z dobremi świadectwami poszukuje posady od pierwszego. Zgłoszenia „Expres". Dąbrowa Górn.

POSZUKUJEMY zdolnych sprzedawców z kaucją. Wiadomość: Dom Handlowy R. Ney. Sosnowiec, Sienkiewicza Nr. 4.

BACZNOŚĆ zastępcy i zastępczynie! Pierwszorzędna instytucja poszukuje dobrych zastępców za wysoką prowizją. Zgłoszenia przyjmuje inspektor S. Sobel, Sosnowiec, Targowa 9. I p.

LOKALE.

POKÓJ z kuchnią, z przedpokojem z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 16.

OBSZERNY lokal sklepowy w Będzinie, w ruchliwym punkcie, z urządzeniem, pokoikiem, telefonem, nadający się na każde przedsiębiorstwo lub pracownię, tanio wynajmę. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu Zagłębia" Będzin, Małachowskiego 24.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia, 1 Maja 23.

Kupno i sprzedaż.

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu sprzedam Sklep Spożywczo - Galanteryjny dobrze zaprowadzony, narożny w centrum miejscowości **NIEMCE** — Kazimierz. Lokal nadaje się na każdy interes, gastronomję, piwiarnię. Oferty: „Expres Zagłębia". Sosnowiec „Galanteryjny".

SPRZEDAM część domu parterowego to jest pokój z kuchnią, opróżnioną. Wiadomość Sosnowiec, Robotnicza 15 Urban.

SPRZEDAM plac frontowy 170 prętów przy ulicy Milowickiej. Wiadomość: Czeladź, Józef Witwicki, tel. 33.

KUPIĘ lekką bryczkę, może być używana w dobrym stanie. Kielce, Kilińskiego 19. Redakcja „Expresu Zagłębia".

Sprzedam

restaurację wraz ze składem kolonjalnym, dom murowany mieści 7 ubikacji, do tego obora i 3 morgi ziemi, okolica nadaje się na letnisko. Cena 8.000 zł., wpłaty do ugody. Spieszne zgłoszenia z zadatkiem lub zaraz z gotówką do zawarcia aktu. St. Trawiński. Kępno, ul. Dworcowa, Poznańskie (fabryka maszyn p. Adamskiego) na odpowiedź załączyć znaczek 25 gr.

KUPIĘ nie duże gospodarstwo przy lesie i rzece lub zamienię na dom. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Kopernika 20 Czajkowski.

Zgubione dokumenty.

GAJDZISZEWSKI Jan zgubił dowód osobisty, kartę mobilizacyjną wydaną przez gminę Bolesław, oraz świadectwo urodzenia wydane przez parafję Olkusz. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Expresu" Grodziec.

JÓZEFA Paś z Olkusza zgubiła książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 23845, którą unieważnia.

JÓZEF Noceń z Chrząstowic zgubił książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 17198, którą unieważnia.

JAN Gorgoń zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PIDZIK Juljan zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kielcach na nazwisko Szymoniaka Sylwestra.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie na nazwisko Drabek Józef.

TADEUSZ Szczygieł zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GRZEGORZEWSKI Feliks zgubił świadectwa i fotografje, proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Swobodna Nr. 16.

ZAGINĘŁO pokwitowanie na 25 zł. na złożoną kaucję tytułem rozmów międzymiastowych, wydane Benjaminowi Laudonowi, przez urząd pocztowo — telegraficzny w Sosnowcu.

STARCZEWSKI Czesław zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Sosnowca.

Matrymonjalne.

MIŁY mężczyzna, lat 32 (kawaler) zapozna sympatyczną kobietę ze sfery pracującej, wzrostu wyższego. Zgłoszenie: „Expres Zagłębia" dla „Empe".

RÓŻNE.

WARSZAWSKIE KURSY SAMOCHODOWE przy klubie Marszałka Piłsudskiego, Sosnowiec, Warszawska 22, tel. 4-92 uruchomiły warsztaty szkolne Pańska 7.

ZA wypożyczenie 1200 zł. na przeciąg pół roku dam procent i posadę dozorcy. Zgłoszenia piśmienne „Expres Zagłębia". Zawiercie.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

ZNALEZIONO dn. 19 lutego papierośnicę srebrną z monogramem na ulicy 3 maja koło przystanku tramwajowego. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia w „Expresie". Sosnowiec

Zarząd Warszawskich

Kursów Samochodowych, Warszawska 22, tel. 4-92, zawiadamia uczni i zainteresowanych, że egzaminy odbędą się 23 lutego od godz. 8-mej rano.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.